

CIMELIA

Qu

5835

Pol. XVII 62.



5835

CINELIA

HISTORIA

Janie Klemenbie

Sedzim Zamku Possońskiego/
Po wielu dziwnych widzeniach Roku/ 1642.
z Cysca wyzwolonym. / 1641

Wyjeta

3 Ksiąg Przewielebney Kápituły Possońskiej/ y
za roztążaniem Jánie Wielmożnego/ Arcybiskupa
Sereygońskiego Primasa Węgierskiego w
druk podána. 1643. 3. Ianuar.

A Teraz

z Łacińskiego krotko zebrána z przydaniem krot-
kiej nauki o poratowaniu dusz w Cyscu
zatrzymanych, 30 Maij.

Przez

IOZEF A BODANOWICZA Artium &
Philosoph. Magistr. S. Theologie Auditora.

W W I L N I E

W Drukárni Akadémiey Societatis IESV.

O Wituyćcie się nądemna / żmituyćcie
się nądemna aby wżdy wy przynia-
ściele moi : boć mie reká Páńska
doekneťa. Iob: 19.

Opuścili mie bliscy moi: á ci
ktorzy mie ználi zapámietáli mie /
Ibidem.



Cim. Gu. 5835

Imiona świadków (ktorzy y Klementa po śmierci
tego oten obraz prośącego / y zrobiony wbiernącego
widzieli / są opisane w książce łacińskiej wydanej w
Pozsoniu przez Biskupa Siermińskiego: tamże náy-
dziej imiona świadków całej tej historyi / tak Kato-
lików iako y Luteranów: także processy iuridyczne / y
Sędziów w bytych ná te sprawe z dwoiakiej Kápituly
wysadzonych: iest ta łacińska książka v Dycow Societ:
IESV w Nowicyacie przy Kościele S. Ignacego
w Wilnie.

BOGARODŽICA BOLESNA.



Obráz od Iana Klemensa za žyvoťa šľubovaný, po śmier-
ti záieho žadániem zrobiony, y od samegož tym křtál-
cem ubrány.



Zn 40 m. k. cysewych / reka Jana
Posson / kiego na kilku miejscach

Klemensia Sedziego Zamilu
wypalony. Roku 1642.



8101 Jag.



*Jaśnie Wielmożney á mnie wielce
Mościwey Pániey, ley Mości Pániey*

**ISABELLI LACKIEY
THEOFILOWEY TRYZNINEY,**

*Woiwodżiney Brzeskiej, Stárościney
Wólkowskiej y Błudeńskiej &c. &c. Pa-
niey y dobrodзейce mnie wielce
miłościwey.*

P*Rožno dobroći y wszechmocności Boskiej kres nie-
dowiárkowie zámierzáia Jaśnie Wiel. á mnie wiel-
ce Mościwa Páni, y Dobrodżieyko, nie uśtaie w cu-
nych sprawách wszechmocna ręká Páńska, wylewa z
owónád pospolitey dobroczyńności zwyczaj, aż do tych
w hoyność miłosierdzia iego. Napátrzyły się nie raz
ylko Kátolickie, ále y Heretyckie oczy w kościołách ká-
kich, iáko dziwным sposobem, iuż zdrowie chorym,
iuż żywot umártym, przywracáiac, iuż z mocy Duchow
przekletych iáwnie opętanych wyrymáiac, nieodmienny
tryb swoy w dziwnych, y siły przyrodzone zwyciężáiacych
dzietách miłosierdzie y moc Boská zachowuie. Świeżo R.
1642. v sasiadow nášsych Węgrow w Mieście Possonium*

przez różne znaki y widoki cudowne, dziwny sie P. Bog w miłosierdziu y sprawiedliwości swojej pokazał, gdy przez człowieka tego, który niżej iest opisany, mak czysconych surowość obiawiwszy, wielu y w wierze świętey utwierdził, y do goracego za umarte nabożeństwa pobudził. Zdałami sie tedy rzecz stuśna, aby ta dziwna sprawa Boska, autentycznie w państwie Węgierskim approbowana, y przez Biskupa Syrmińskiego po łacinie opisana; y tu u nas niebyła zamilczana. Na Polski przeto ięzyk, aby od wszystkich zrozumiana była, przetłumaczywszy, na przod iá do reku Wmci Iásnie Wielmożney, a mnie wielce Miłosciwey Pániey y Dobrodzieyky przynosze. mam za to, wiedzac dobrze o goracym nabożeństwie, y wrodzonym ku porátowaniu utrapionych miłosierdziu (ktorym Wm Iásnie Wiel. P. niemniey aniżeli wysokiey familiey domowemi kleynotami świeciś) że tym iákimkolwiek ku tak świętym więźniom nabożeństwem moim nie pogárdziś, a od swego y Iásnie Wielmożnych Rodziców twoich służbę mała praca łaskawie przyymieś.

Wm moiey Miłosciwey Pániey

Unizony slugá

IOSEPH BODANOWICZ

Artium & Phil: Magi. S. Theolog. Auditor.

Zebranie krotkie/ Historij o Janie Klemensie z Czysca wyzwolonym/ Roku 1642.

ALT KLEMENS Zwespenpáwer/ To miasto leży nad Dunáiem 10 mil od Wiednia.
 byl sedzia Miešťáncow należacych do samku Miásta Węgierskiego/ Po sonium nazwanego; Lutra y w wierze y w obyczaiách násladowallát piecdzieśiat y cztery/ potym zostal Kátolikiem ná siedm lát przed śmiercią / y pobożnie ie przeżywszy / umarł przy końcu Czerwca Roku 1641. Wrychle po śmierci / to iest 29 dnia Lipca / zákolátawšy trzy kroć wložko nabożney iedney Pánny / na imie Reginy / y zesnu iá obudziwszy między iedenasta y dwunasta godzina w noc / pokazal sie iey: naprzod w Halśtádzie Miásteczku Rakuskim w osobie starca / y w odzieniu bialym / aż do kostek. W milczeniu postawšy chwile przy zdumiáley Pánience / zniknal zas. Tenze ieżce y tymze sposobem / y oteyże godzinie / gdy Pánna iáchála z Siostra mladša / Dunáiem Rzeka / do Posonium / do Ciotki swey / znou sie iey pokazowal / y znikal. Dla czego Pánna od czestych przestrách nocnych chcac byc wolná / slubowala pewne co dzien do naswietšey Pánny

Pánna ktorej sie pokazował Klemens Vrodziłá sie w ziemie Rakuskiey a ślad do Węgier záiachála. gdzie y teraz pobożnie żyje.

Początek
rozmowy
Ducha z
Panną.

Panny modlitwy odprawować/ y w Sobote cie-
płych potraw nie iadać/ ścisley pościć. Skoro
do Posonium przyjechała / on Stárzec dwa kroć
wtydzień naprzykrzał sie iey/ aż też ráz gdy v drzwi
piwnicznych była/ á vmarły on / iakoby chcąc o-
blápić/ ná nie wpadał; tak sie przeleża/ że trzy nie-
dziele chorzec musiała. Zátem z porády iednego
Oycá Bernardyna/ gdy według zwyczáiu stánał
iey wozách/ rzekła do niego; *Wszelki Duch niech
chwali Páná*, á on záraz ná te słowa odpowiedział/
I ja też onego chwale. Rzecz Pánná iuż sie ośmiesz-
liwá / czegoż chcesz po mnie? powiedz / iesli wo-
zym pomoc ci moze? A on prosić lágodnie począł.
*Corko moia, dla miłości Bózey prośse, idź do żony
moiey, niechci da dwieście złotych, ktorými ja
niegdy przenáiety, niewinna krew przelałem. Do
tego, slubowałem za żywotá, rzezány, Náswiet-
szey Pánný bolesney, piástuiarey ná łonie swym
Páná IEZUSA umarłego, Obraz, do przedniego
Kościoła, bá y trzy Misse S. y świec dwanaście ku-
pić, y iatmużnę ubogim dać, á tego ieszczem nie zys-
cił.* Pánná bázac sprawa zatrudniona / rzecz-
czemu ty sam z żona twoia otym nie rozpráwujesz?
Odpowie: *Nie taką żoná/ żebym miał znać słowo
mowić/ y zniknąć.* Lecz gdy Pánná nie wtey mie-
rze

rze nie poczynála / wrocił sie do niey/ y znówu ná-
żywy Bog żadał / áby nie odwozyla. Ale ona
wymawiała sie: *nie wiem / práwi/ kto ty iest / y
iako cie zowia?* Ja iestem (rzekł) Klemens Dwes-
penpáwer/ y zniknął. Jeżze gdy sie Pánná ona
ociągála / w kilka dni stánał przed nią : prze bog
prośac / áby błá do żony iego. Już też ná koniec
obiecála to uczynić; y rano w kościele pomodliw-
sy sie/ wyšla na przedmiescie pytać sie/ *gdzieby*
był dom Klemensa? Tám wśedby/ z gospodynią
ona mowila o wśykim / *npomináiac / áby woli*
małżonka zmarłego / ktory sie iey tak czesto poża-
zuie / dosyc czynila. Rzekła gospodyni: *może być*
moia Pánnó że małż moy vmarły ciebie stráży; bo
też y mátká moia po śmierci/ zestrachem domow-
nikow w domu swym widána byla; iednáżze o
pieniadżách támtych ja nie nie wiem: chyba żem ná
lázla / niepámietam kiedy/ nieiákie táláry. A obraz
slubowány Náswietsey Pánný podeymuie sie ja
sprawić. Rzecz Pánná: *nie ty to masz uczynić; bo*
wola meża twoiego iest áby pieniadze przerzeczone
wydáne byly. Lecz gospodyni ona nie dała náto
słowá rzec. Wiec áżkolwiek Pánnie Reginie zágle
miał Szwágier / że wdawála sie wrzec z ona
bialogłowa; iednáżze / chociaż Luteranin/ rádził
22 iey/

Klemen-
sow dom
był na
przedmie-
ściu.

icy/ aby z Jezuita spowiednikiem otym rozmowi-
 lá/ áz wlaſzchá gdy znou Klemens on bázniey
 náprzykzal sie iey. Uczynilá tak/ á spowiednik obie-
 cal iey pomoc we wſytkim. Ale gdy żoná Klemenso-
 wá w vporze trwála / Klemens pokazał sie Páns-
 nie / y proſácey ná oſtátek aby iey dal poſoy /
 rzekł/ poty doſtuczác ci bede áž ſpráwiſz wſytko /
 y nigdziey przedemná nie vcieceſz. Bázno zá tym
 proſil iey/ y oná teſz potym obiecowála/ á on nárze-
 kał ná iey przewoſki. Lez wiele y drugich ludzi
 Pánnie vragáli/ iákoby omániona/ plotkami ſie
 báwila. A inni záſ rádzili/ ieſli chceſz byc wolná
 od vmárlego / ábyſ go w oczy ciężko przeklinála.
 Pánná nábechtána / ſkoro ſie iey znou Klemens
 pokazał/ rzekłá: boday cie ſtortysiecy Sakramen-
 tow / podž precz niezbedny ſtárcze/ á idž tam ſka-
 deſ przyſedl/ niemaſ zemná ſpráwy. Vſtápil ná-
 tych miaſt ſmutny vmárty / ále názáuutrz/ gdy Páns-
 ná pod wieczor do mieſtká ná gore wchodžilá /
 záſtápiwſy we drzewiách/ wyciá iey hániebný poli-
 czek/ tak/ iž rozumilá/ že glowá ſie iey roſpuklá /
 znáki ná twarzy oſtály / y wiele krowie ſmrodli-
 wey z noſá y z vſt wycieklo/ y áž ná záuutrz iák mar-
 twa vpadſy ležálá: Tym cháſem we dworze Páns
 Hrabi Pálſiego/ po Popielcu w nocy/ Obraz rytý
 Wycá

Przekle-
 ſtwo Bo-
 gá y ſſ.
 iego zá-
 ſmuca.

Wycá iego/ przed czterdziſtá dwiemá láty / zmár-
 lego/ z ſtela ná ſrzod izby niewidomá reſa zrucó-
 no / od ktorego ſtuka z glowy odtraconá žginelá/
 y krzeſlá powyracano: potym wtymże dworze
 w bliſka ſobote przed pulnoctiem/ ná gornych pálas-
 cách lápy ſwietne goráice ſtráž mieyſka widziála/
 y rozumiano že to wſytko duch podobno žly iákis
 broi. Przeto kiedy ſie pokazał Klemens on/ pytalá
 Pánná ieſliby we dworze tym czárt czego niebroil? ^{Znáki du}
 Odpowiedziál: že nie. ále duſá Wycá P. Hrabi ^{ſe z czy-}
 Stephana Pálſieğ w dzień popieleowy mał ^{ſcá nyz-}
 wych dokończylá/ y tego byl znák obraz iego zlu-
 czony / y krzeſlá przewrocone / á znák iego wybá-
 wienia z czyſcá byly lámpy wpoſoiách goráice
 widziáne. Potym odmłodego P. Pálſiego wnuka
 P. Mikoláia Pálſiego ktory po 40 leciech z mał
 czyſcowych wyſedl proſoná Pánná / ſpytalá o
 mátkę iego zmárta: odpowiediál že bylá niedlug
 w czyſcu/ y iuž ieſt w niebie. Wrozumiawſy to
 wſytko zniey P. Hrabiá Pálſi / chciál on obraz od
 Klemensa ſlubowány ſwym koſtem ſpráwić / ále
 Pánná/ pierwey onego pytać oto chciála/ ieſli náto
 pozwoli. Jednakže P. Hrabiá poſlál do ſnicerza
 aby mu obraz zrobit. Snicerz niemaiać lipoweğ
 drzewá náſ zgodnego / ſedl ſukać lipiny/ y ná
 23 dmu

Wmierz-
dzenie
prawdy
przez
częste
widzenie
y inne
znaki.

dwu drogach trącił na starcą z kosturkiem siwego /
zgąrbionego / w odzieniu Klemensowi żywemu
przyzwolonym: który mu rzekł przyjacielu dotąd /
y poco idziesz: rzekł snicarz / lipiny takie szukam na
obraz Bogarodzicy bolesney / i takie y siebie nie
náyduie. Rzekł stárzec / idź w prawa stronę pado-
łu tego / á naydzieś lipe od czterech lat wcieta. Po-
bedl rzemieśnik on / y nálezł który chociaż tamte dy
często chadzał / iednak nigdy oney lipiny tam nie po-
bączył. y gdy się do domu wróciwszy towarzyszo-
wi otym powiadał / wyrzy á ono wchodzi w dom
stárzec on: y rzecze do towarzysza. Dáiste owo sam
isty stárzec iest / co mi o lipie powiedział. Rzecze
towarzysz. Dáprawde rozumiałbym / że to iest nasz
Klemens prawdziwy / kiedybym nie wiedział / że już
od roku umarł. W tym záraz Klemens zniknął. Po
tiku zaś dni / wstąpił się znowu Pannie pomienio-
ney / która gdy go pytała naprzód / iesli dopuścza /
żeby P. Grabiá Pálfi / obraz od niego słubowany
sprawił: á powtore diá czego óniedy hámiebnie
one policzkował: odpowiedział: Dá przekleństwo
twoie iam wyłonał na tobie karanie Boskie / á ob-
raz z moich pieniędzy ma być sprawiony / ktoremi
przenáciety człowiek á zabilem: á spowiednik mi zá to
mala pokute dał / przeto muśe ieść zá grzech ten
karanie

karanie scogie podeymować. Wice żeby on duch ^{Pokuty}
co rychley prosby swoiey skutek miał: często á często ^{siły iey}
one Pannie przestraszał / kóláca wedrzwi iey / włán- ^{za grze}
cuchách się zolgaiać / w ogniu wšytek goráiac / ^{chy o / spo}
ierzac / y cieřko nárzekáiac. co wšytko y wiele lu- ^{nieduká}
dzi drugich nie raz slyřalo. Raz známowienia dru- ^{žadać}
gich / gdy go Panna chciałá reka wiać / nie innego ^{trzeba,}
iedno wiać chwytała: áż obawiaiać się żeby on był
duch dobry / prosiła: iesli iest duch dobry: kón-
czykiem palcá máłego dotkni się rámienią moiego.
z onego dotknięcia ię / záraz uczyniła się frostce-
ká / wšytko ramie rozpaláiac / y znał iey trwał
dlugo. Drugi potym raz rzekłá vmárclemu: iesli
duch dobry iest / uczyni znak krzyża S. á on odpo-
wiedział: oto iest / o który prosisz: y polożywszy
reke swoá na rezniku leżącym na skrzynce drzewia-
ney / y znak krzyża y reki swoiey / ná obovgu wypa-
lił. Podawałá mu potym Panna list / niewie-
dząc co w nim pisano / od Biskupa Syemieniřkiego /
Probořczá Pořonienřkiego zápieczerowany /
przez który chciał mieć respons / y lepiey się wywie-
dzieć o rzeczach od Panny oznaymionych. On bio-
rac we trzy pálce list / przepálil go / y rzekł: czytá-
ć nie umiem / ále wřnie ná pisanie odpowídam ^{Zle naby}
ráł. Sumny pieniędzy wziętych odemnie zá meřo- ^{te trzeba}
boystwo, ^{wracać.}

Znaki du-
cha dobre-
go.

boystwo, cześć ieſzcze ieſt w domu moim, a cześć
wydała ſie już: iednakże ma być zmoich dobr na-
grodzona. Proſiła znówu Panna aby znał mał
ſwych ieſzcze uczynił na deſce bliſkiey: on porwaw-
ſzy deſkę na ziemi ją porzucił / a wziawſzy żrak iey
recznik / na niey go roſpoſtacił / y oneż prawa ręce
ſwā / (vktorey wierzech palcā żkāzuiacego był nie-
gdy vciety) tak na oboie mocno przyciſnął / y znał
gleboſki wypalił + że y na Pannie / y na ſioſtre iey /
y na ſciāne płomień vderzył: z czego ona omdlała.

Slyſzac Arcybifkup tāmeczny / na imie Emeo-
rikus Loſi o tak dziwnych rzeczach / roſkazał: aby
niektorzy kápłani / y zakonnicy / y inni / w noc y przy
mieſtkaniu tey Panny bywali o godzinie naznaczo-
ney. Ci tedy pierwſzey nocy iako ſtrożowie vſly-
ſhawſzy nie małe kolātanie drzwi / rozumieiac że już
duch on przybył / weſli do Panny / poprzyſiegāiac
duchā onego / ktory Pannie dał znać / że przy dru-
gich niegodziło ſie mu nic znia mowić. Lecz Panna
ſtrażnikom poſtawiła mieyſce / na którym duch on
ſtał / y woda ſwiecona tam będąca krepiliſz / co
też y oni vzuli: a o godzinie dwunāſtey wpulnocy
oſtātkiem wody pokropiſzy lāwy / y tlo / w gliniā-
nym naczyuiu od oney ſwieconey wody wypalił
przyżył + mowiac: otoż y to będzie znał że
ieſt

ieſt duch dobry. a iż przy drugich wiecey gādać
niemogl / ogniſty zniknal: y odchodząc porzucił po-
pedlinwie gliniāne ono naczynie na ziemię / y troche
go nātracił. Gdy ſie zaś znówu Pannie poſtawił /
rzekł: Zem naczynie gliniāne popedlinwie o ziemię
vderzył, y zem ogniſto od ciebie zniknal, dałem
przez to znać, że nieżnoſne męki cierpie. Ogień
przed ſię czyſtowy przeciwn piekielnemu, ieſt iak
roſa chłodna, a zem też kápłanom zaprzyſiegāia-
cym na tenże czas nie nie odpowiedział, Anioł
moy ktorego zawsze po prawicy ſwey mam, nie po-
zwolit mi tego, ale iednak będzie czas, kiedy y zni-
mi mowić bede. Był w izdebce tey Panny ołtarzyk
z gromniczka / y z krucifirem; y podle niego obraz
on ryt y ſlubowany / y tudzież w worku 200 fl.
one meżoboystie. Duch przybywſzy / obraz on po-
chwalil / y vpomniāł aby go nāziutrz w piątek
(choć i w nocy chorzeć miała) wſtawſzy do ko-
ſciolā zanieſć poſtārālā ſie. Miał już dzień czwart-
kowy 26. Czerwca / y zeſzło ſie na ſtraż nocna ludzi
oſmnaſcie / y otworzywſzy drzwi do izdebki /
prawie o godzinie iedenāſtey w noc / z trzaſciem / y
hurmem (iako gdy prochy ſie zapalāia) vſlyſa du-
chā przychodzacego / y do izdebki wniōd. Vproſi-
ła Panna / aby troche vſtapili / aż ſie z nim krotko
rozmowi. Naprzod tedy podała duchowi krucifix /

Porównā
nie Czyſ-
cā z pie-
klem.

B

z klāſe

z klasztoru Pánienskiego przysłany / reliquiąmi oz-
zdobiony / aby go z uczciwością pocelowali: co on
bardzo nabożnie a dobrowolnie trzy kroć uczynił; y
onże krucifix zaniosł do onego obrazu rytego / y za-
ręka prawa P. Jezusa / na łonie Nászkiej Pá-
ny leżacego prosto / y przystoynie postawił. Potym
stule (która káplan przeciwko omámieniu iákemu
Pánnie nie widzącej pod głowę był włożył) nątych
miast wyrwał / y one ná byi Bogarodzice rzezanej
nádobnie rozwiesił. Náostaték wziawszy gromnie-
żę goráiacą / w rane prawey nogi P. Jezusowej
wetknął. Tegoż času / Pánna podała mu list z mod-
lami nabożnemi / za pospolite dobro Cesárza J.M.
y Państwa iego / y kościoła Kátolickiego; wtym li-
ście był y Agnusék zamkniony / y popisane imie I E-
ZVS y MARYA. Ten list on wziął / y z sobą wy-
niosł. Spytány iáko káže one dwieście złotych roz-
porządzić? Kzetelnie odpowiedział: dwánaście tá-
lárów dáć na iálmuzne; do tego część ná zapláte
snicerzowi / y ná Mše S. y ná świece obrocić: a o-
staték wedle zdánia twego pobożnie rozkáfować.
Jeżceż oná dla lepšej wiáry v ludzi prosila o znak
iáki od niego. Odpowiedział: że iuż wiecey czynić
nie moge / ale będzie im dány od Boga. Toż odpo-
wiedział / kiedy też także o znak prosila imieniem spo-
wiednika swego. Potý vpominál aby byla státecz-
na y

na y bezpiečna. Bo w sobotę iuż sie miał iey nie
stráśnie / ale w postaci golebice białey pokázác. Gdy
tedy do tad rozmowa trwála / chcieli Káplani z
świecami świeconymi wniść / ale obaczywszy o-
braż on Boleśny / od ducha przybrány / iáko sie
wyšej opisał / zdumieli sie / y cofneli náзад / y
wstýżeli głosem znáomym / y własnym vmarle-
Klemensá to: O Boże moy, Pánie moy, ty iestes
poćiecha moia, y moca moia, y ucieczka moia, y
nádziewa moia: iuż też wchodze do wiecznego
błogosławieństwa: y wiecey sie ieżce modlił
wzdycháiac / a poplákiwáiac. Káplani zaśpiewáli:
wszelki duch niech chwali Páná: odpowiedział Kle-
mens: tak, y ia też. Znowu Káplani. Odpoczynek
wieczny daj mu Pánie, zmiłuy sie nád nim Pánie,
odpusć mu Pánie. a Duch też trzykroć záwolál:
Amen, Amen, Amen. Spowiednik Pánni / Oćiec
Jezuitá poprzyśiegáiac nalegał ná Klemensá o
znak iáki. Duch odpowiedział: nazbyt o wiele zná-
ków prosicie: izali nie dosć wiele ich dalem wam?
Kzetl spowiednik / prosze o to dla Heretyków /
ktorzyby ieżce niechcieli wierzyć. odpowiedział
duch. Iesli heretycy chca wierzyć, niechay wie-
rza. Bog iest moim świadkiem, Bog iest który dá-
ie znaki. Izali y wy w Collegium znáków moich
dostátek nie macie, (byly bowiem tam ná ten czas /
B 2 zánies

Nągra-
dza Bog y
eiktorych
w czyscu
bedacych
ratuiemy
modlitwy
nasze.

zaniezione znaki od niego wypalone) *Wiecey zna-*
kon dawac Bog mi zakazuje. w rozmowie tej na-
koniec tak zaplakal. *o iak wielkie meki cierpiałem.*
Po pulgodziny rozmowy tej z onym Duchem/ iuz
osmielili sie cni strozowie/ chcieli wnisć do
izdebki: lecz duch groźnie zabronil/ arzekl: *Wiel-*
ce dziekuie tym, ktorzy mi pomocni byli, odniosa
od Boga, y odemnie zaplate. Znowu kusili sie
wnisć káplani. znowu duch zakázal. Zaden práwi
tu niech nie wchodzi przed dwunasta. Wrocili sie
tedy do modlitwy/ wstysza ze onymi dwiema sty slo-
tych/ ktore przy obrazie w worku byly/ strzynke ná
ktorey lezaly/ trzy rázy mocno vderzono/ y pienia-
dze one miedzy siostry Regine y Magdalenę wrzu-
cono: ktore od strachu ná dwie godziny odsiebie
odešly. Skoro dwunasta vderzyla pytal káplan.
A godziż sie iuz wnisć? Odpowiedzial duch: tak
Panie/ y nastapil piatek/ w ktory ráno chora Pán-
ná wstala. Obraz on rytý z pozwoleniem Arcyb-
stupim do koscíolá zawiéziono: Misa woczysta zá-
vmárte spiewano: Mše náiete odprawowano:
swiece palono: rozdawano iálmuzne przy wielkim
mnostwie / y wzruszeniu duchownym ludzi.

W sobote 28. Junij przed poludniem/ zeszlo
sie z káplanami ludzi w stytkich 20. wrychle tež
przybyl y duch on w postaci gołebiezy: znak iego
przy-

przybycia byl zátrzesnienie stoliká / ná ktore obec-
eni pátrzyli. Matrona iedná / Pánnie opowiadá-
iacey o przytomności ducha w osobie gołebice /
przyniosla trzy stuzki chlebá / ná cześć Trojcy
przenaswietšey / aby go oná duchowi podala.
Duch iedne tež czašte Pánnie wziac / á druga obec-
nie bedacym rozdac kazal. Potym vpomniál Pán-
ne/ aby stolik swoy/ y miesca rychlo przechedozyla.
Co gdy czynila / pokazala sie iey/ w iasności wiel-
kiey Naswietša Pánná Mária/ ze czterma Anio-
lami: kazal duch aby Pánná / **KROLOWA**
niebieska / potym Aniolow / reki podaniem wzci-
wie przywitala / wzuła Pánná od niebieskich rak
dotknienie. A gdy iuz dwunasta vderzyla / rzekl
duch: ná onegdajšy list Aniol ci we czwartek przy-
šly odpowie: tenze miánowáci bedzie dwie
osobie/ ktorým nogi máš pocálowac. To rzekšy /
wesolo zawolal: *Oto iuz ci Aniolowie mie wzy-*
wala, aby mie wprowadzili do błogostánienštwá
wiecznego. I widziála Pánná vprzedaiaaca Mát-
ke Boža/ zá ktora czterey Aniolowie w bieli/ nie-
šli duše Klemensá w osobie gołebiezy.

We czwartek przed pulnockiem/ zeszli sie cze-
rzey Zakonnicy zwiela innych nabožnych / á okolo
dwunastey/ Aniol šliczny vkazal sie Pánnie/ podle
oltarzyká pieknie ozdobionego / ná znak / dwa rázy
B 3 w sto-

w stolet vderzywſy y poznawſy go. Tamże piec
ran Krucifrowych ná párgáminie całował/ y ro-
ſkazał toż y drugim z wczéwoscía czynić: tudzieſ
mianował Pánnie dwuch Aniol/ ktorých nogi cał-
łowác mialá. Ná list posledni tak odpowiedzial:
Bog niema być kuſſony, uczyni co słufnego iest z
Cefárzem 1e° M. A gdy Spowiednik o znák
ieſzcze inny obiecnosci iego proſil: Aniol zwierzech-
nia ſkrzyneczke reliquij / otworzywſy wrzucił
w nie ná dol ſlicznie białe ieden kámyk / y ſkrzynecz-
ke zamknął / mowiac: y to będzie moiey obecnoſ-
ci znák. Do tego zdiawſy z krucifra wianek rożá-
ny / teſz ſkátulke onym owinął / y nábożny ieden
obrazek / z ſtoliká go wziawſy / przyſtoynie go
przybrał / y zniſnal. Wſyſcy co ſie działo widzieli/
choćiaż Aniolá niewidzieli. Spowiednik powſyt-
kim gdy ſkátulki z reliquiámi odebrał / y cicho od-
chodził; Pánná ſpracowana z zádrzymánia oc-
knaſy ſie rzekla / poſtoy oycze / iest w iedney
ſkátulce coſ moiego. A gdy o to ſportá byla / o-
tworzono ſkátulki / y należono kámyczek Anielſki;
ktoremu przypátruiać ſie wſyſcy zdumiewáli ſie.
Odchodzac Aniol mowil Pánnie; iuż żadney
przykroſci nie będż eſ mialá / przez Miesiac iednák
y trzy dni chora zoſtanieſ. Zá tym Pánná
byla przez godziny w zachwyceniu / w ktorým wi-
działa

działa iáko Aniol on wiaſy ia zá reke prowadz
dził ia w pole iákies nieprzezyrzáne / puſte y ſmutne /
y przywiódł ia nád gleboka odchlan piekielna / góſcie
w plomieniách ognisty / czarnych / y płowych /
ſmolánych / y ſiarczystych / bázro ſmierdzacych /
duſze nieſlychánie mczono. Niektóre w kotlách
wielkich wárzono; drugie wgárcách glebokich w
ſiárce y w ſmole ſmázono; inne iáko želázo ogniſte
páláły; drugie czárce z kotlow wyrwawſy / y w
zgore zniemi podleciawſy / znou ie w oneż kotly
zpedem zrucáli / niezliczone wſtác ná nogi / ábo
odpoczac niemogac / w ogniách ſie wáláły; nie-
które z geby y wſu kule ogniſte wypuſzczály. Nie-
zmierna częſć oboiey plci / dla cielesnoſci potepio-
na ležála ná lożyſkách / ktore plomien okrutny ogár-
niał; iedni Kſiegi czytáiac gorzáły / drugie piſmá /
y wory pieniedzy depcac (o nieſzczesne pieniádze!)
w mekách wrzeſzczály; inne meki opuſzczali. Potym
Aniol pokazał iey Czyscowe meki / nierownie lžey-
ſe niſz piekielne. Tam duſze rece podnoſzac pro-
ſily o rákunek / y znáki bolow ſwých pokázywály.
D niektórych tylko ieden pálec / ábo noga / ábo re-
ká / ábo ktora częſć ciała gorzála / á inne cále w
ogniu zánurzano. Częſć ciała goráiacá czarna / á
niegoráiacá biala byla. Náoſtátek y niebieſkie rá-
doſci widziála / góſcie między Swietemi weſelo
ſpie;

śpiewającemi / Klemensá / w postaci słowiczey
ślicznie białey / przed majątkiem Bożym kłecz-
cego wyrzucił; a gdy wyrzucił: niech się też tu mo-
dla za nami. y gdy Anioł odpowiedział: zaiste bede
się modlił za wami. przyśła po zachwyceniu do
siebie. a Duch się już więcej niepokąsował / który
przedym nie tylko od P. przetrzeczoney Keginy / ale
od siostry iey y od innych osob nieraz był widziány.

Trwały te dziwne widzenia przez Rok niemal cały od 24.
Lipca, 1641. aż do 29. Czerwca. Roku 1642. stwierdzone
są Autentycznie przysięga trzydziestu y dwu świadków Roku
1642. 25. Lipca: przed sadem Wielebnych Prątów Strygoń-
skiey y Passońskiey Kapituły; między którymi był Biskup ieden, kro-
ry tę dziwną Historią po Łacinnie za rozkazaniem y approbacyą Ar-
cibiskupa Strygońskiego opisał, na imię MICHAŁ KOPCHANI,
mianowany na Biskupstwo Sirmińskie, Proboszcz Passoński, y kiska
Opátów wczonych y innych pobożnych Prątów. Są y tu w Wil-
nie godne wiary Osoby, które znaki Ręka Klemensá wypalone wi-
działy, y tę Historią z wsi poważnych Prątów tamtego miejsca
słyszały y z godnymi wiary Osobami które przy tych cudownych sprá-
wach były, rozmawiały. Wczesnie prawnie kiedy Dissidenci nie-
mal nysyscy, (których tam wiele) na Artikuł Kátolicki, o czyś-
conych mekách, następuia. P. Bog Cudownemi znaki Wład-
ich potęgił, y wierne swoje nie tylko w wierze wmo-
cnił, ale y do porátowania dusz w czyśćcu zatrzy-
mánych pobudził. Niech mu będzie
część y chwala ná wieki,
Amen.





